N^{ER} 77

KURYER LITEWSKI

w Wilnie w Sobotę dnia 5 Kwietnia v. s. 1819 roku.

Obserwacye meteorologiczne.	Czas obserwacyi	Wysokość Barom.	wys. Ther. Reau	Wiatry.	Odmia. w powie
	dnia 4 godz. 3 z połu.	27 cal. 7, 7 lin.	+ 15, stopn.	Zachodni	Pogoda
	— 4 godz. 10 wiecz.	27 — 7, 9 —	+ 9, 5 —	Zachodni	Pogoda
	— 5 godz. 5 z rana	27 — 8, 2	+ 5, —	Południowy	Pogoda

WIADOMOŚCI KRAJOWE.

Petersburg dnia 20 marca.

Penzeński gubernator cywilny, radca tayny, *Sperański*, nayłaskawiey mianowany jenerał-gubernatorem sybirskim.

Ryzkiemu Wojennemu gubernatorowi, jenerał porucznikowi, Margrabiemu *Pauluzzi*, zarządzającemu i cywilną częścią w gubernijach Inflandzkiey i Kurlandzkiey, rozkazano cywilnemi interessami zarządzać i w gubernii *estońskiey*.

Rzeczywisty radca stanu, *Lubjański*, mianowany gubernatorem cywilnym penzeńskim, a rzeczywisty radca stanu, *Skurczewski*, cywilnym gubernatorem woronezkim; czernihowski wice-gubernator radca kolegialny, *Umiancow*, mianowany radcą stanu i gubernatorem cywilnym simbirskim.

z Krasławia (Gubernii Witebskiey) dnia 14 marca. Artykuł nadesłany.

Dzień 1wszy marca b. r. pamiętną i chlubną dla powiatu düneburskiego (składającego część dawnego Xięztwa Inflanckiego) zostanie epoką. W dniu tym obywatele rzeczonego powiatu, powodowani głosem ludzkości, udarowali włościan swoich na wieczne czasy wolnością. Nigdy obrady powiatowe w równey nie odbywały się okazałości. Jego Królewicowska Mość Białoruski Wojenny Gubernator Xiążę Jmć *Alexander Wirtemberski*, przybył tu umyślnie na ten obchod z Witebska dnia 28 lutego. Nazajutrz o godzinie 11tey zrana JW. Marszałek powiatowy miał honor przedstawiać Jego Xiążęcey Mości zgromadzonych Obywateli. Tegoż dnia o godzinie 5tey po południu, gdy się Obywatelstwo zebrało w mieyscu dla obrad przeznaczoném, Xiążę Jegomość Wojenny Gubernator, otoczony osobami orszak Jego składającemi, przybył na salę, i zagaił posiedzenie mową, odczytaną przez Sekretarza Jego Xiążęcey Mości w języku rossyyskim, w którey zapewnił Obywateli, że Nayjaśnieyszy Monarcha z ukontentowaniem przychylić się raczył do ich prośby, w rzeczy nadania włościanom osobistey wolności; że samymże Obywatelom poleca utworzenie tego aktu; oraz dozwala wybrać z grona swojego kommissyą do ułożenia organizacyi, zabezpieczającey spokoyne i porządne przeyście tey klassy ludu, z dzisieyszego położenia do stanu wolności osobistey. Takowe urządzenie po ostateczném zdecydowaniu zgromadzenia powiatowego, przedstawione bydź ma do Naywyższego Jego Cesarskiey Mości potwierdzenia. Do tego uwiadomienia załączył Xiążę Jegomość w głosie swoim łaskawe i zaszczytne dla Obywateli powiatu düneburskiego szacunku swojego i protekcyi zapewnienie. Na tę mowę odpowiadając JW. Marszałek powiatowy w języku polskim, wynurzył uczucia wierności i uwielbienia współ-obywateli swoich, dla naylepszego Monarchy, oraz wdzięczności i uszanowania dla Osoby Jego Królewicowskiey Mości. Po sessyi raczył Xiążę Jegomość przyjąć ofiarowaną sobie od JW. powiatowego Marszałka wieczerzę, w ciągu którey przy odgłosie woyskowey muzyki, spełniano toasty za zdrowie Nayjaśnieyszego Cesarza Jegomości i Jego Królewicowskiey Mości. W dwóch dniach następujących podpisany został akt uwolnienia włościan, oraz elekcya kommissarzy ze zwykłą odbyła się formalnością; a Xiążę Jegomość Wojenny Gubernator z siedmiu osób wybranych do składania kommissyi nominował JW. Adama Hrabię *Platera* teyże Kommissyi Prezesem. Po czterodniowym pobycie w *Krasławiu*, zaszczyciwszy po dwakroć odwiedzinami swemi dom Hrabiow Platerów dziedziców miasta, odjechał Xiążę Jegomość dnia 4 b. m. napowrót do *Witebska*. Kommissya zaś w tymże dniu czynność swą rozpoczęła.

AMERYKA.

(*z korr. hamb.*) *Londyn dnia 26 marca.* Naynowsze wiadomości z Ameryki potwierdzają, że Hiszpanija ustąpiła, pod przyzwoitemi warunkami, *Florydy* dla Stanow Zjednoczonych Ameryki północney. Traktat w tey rzeczy podany został d. 22 lutego Senatowi w *Washingtonie*. Między innemi przyjęto, że Stany Zjednoczone wynagrodzą same obywatelom swoim 5 milionow dollarow za poniesione od hiszpańskich kaprow szkody etc. Traktat ten zawarty został niedawno przez Pana *Adams* i hiszpańskiego posła, *Don Louis de Onis*.

Gazeta *the Timez* zawiera nad tym traktatem następujące uwagi: „Nie widzimy żadney przyczyny, dla którebyśmy wstrzymywać lub ukrywać mieli nasze nieukontentowanie z odstąpienia posiadłości hiszpańskich dla Ameryki. Wypadek ten jest dla nas nader wa-

żny i obchodzący. Posiadacze Florydy z położenia swego mają, że tak powiem, w mocy swey handel nasz zachodnio-indyyski, i W. Brytanija powinna była, podług wszelkiey słuszności, zapytaną bydź o zdanie przy tych układach. Rozumiemy, że rząd nasz może ze wszelką sprawiedliwością wstrzymać skutki tego traktatu, jeśli się z doyrzałego roztrząśnienia okaże bydź zawartym z naszą szkodą. Podług teraźnieyszych politycznych stosunkow świata, nie powinno żadne państwo odstępować drugiemu mocarstwu swey własności, bez zgody trzeciego. Ludy Europy i Ameryki są tak ściśle między sobą połączone, że żadne mocarstwo nie ma prawa zamieniać, pod pozorem odstąpienia, własny kray na narzędzie szkody i niebezpieczeństwa dla drugiego. Daymy na to, gdyby Prussy część prowincyy swoich nadreńskich, Niderlandy twierdze swoje pograniczne, Austrya zaś posiadłości swe we Włoszech odstąpiły dla Francyi, mógłżeby kto twierdzić, że Anglia lub Rossya spokoyuieby ną to patrzyły, i że jeśliby wstrzymanie tego odstąpienia nie inaczey, jak siłą mogło bydź uskutecznione, mocarstwa te nie mogłyby się należycie usprawiedliwić, jeśliby dla uniknienia tey polityczney przewagi Francyi do woyny przyszło? Nikt temu nie zaprzeczy, że jeśliby Hiszpanija chciała odstąpić Florydy dla Anglii, Ameryka niechętnieby się na to zgadzała."

Prawda, wyraża druga gazeta, rząd nasz nie przeszkodzi i nie może przeszkodzić odstąpieniu Floryd przez Hiszpaniją. Tymczasem wydarzenie to tak ważne dla Ameryki, jest nader niemiłe i szkodliwe dla Anglii. Ameryka powiększa przez to z wielką dla siebie korzyścią swoje terrytoryum; ustala granice swoje od południa, i terrytoryum jey nie będzie już rozdzielone przez żadną obcą posiadłość. Czas jeszcze nie przyszedł, ale przewidujemy już w odstąpieniu *Floryd* przyszły los naszey *Kanady*. Niepotrafiż kiedy Ameryka tym lub owym sposobem pozyskać jey dla siebie? Jakaż przyszłość spotka naowczas wyspy nasze zachodnio-indyyskie?

W opisaniu podróży *Palmera*, przedsięwziętey do Zjednoczonych Stanów, wykazane są następującym sposobem pensye pierwszych urzędnikow tamecznych. Prezydent pobiera rocznie 25,000 dollarow, wice prezydent 5,000, sekretarz stanu i przychodow tyleż, ministrowie pełnomocni 9,000, członek kongressu dziennie 8 dollarow, (dollar amerykański jest nieco więcey od talara saskiego). W tymże opisie znaydują się ciekawe wiadomości, o szybkim wzroście niektórych części Zjednoczonych Stanów, mniey jeszcze znanych. *Cincinnati* leżące 522 mil niżey *Pittsburga*, stanie się wkrótce jedném z wielkich miast amerykańskich; teraz już liczy 8,000 mieszkańców. Wychodzą tam dwa tygodniki, których drukują po 1.500 exemplarzy. Na osady zdaje się naywłaściwsza prowincya *Ohio* zpomiędzy wszystkich innych, położonych ku zachodowi od gór *Alleghany*. Sama nawet część tey prowincyi leżąca między rzekami *Miamis* i sięgająca od *Cincinnati* aż do jeziora *Erie*, jest już dosyć zaludniona, a *Palmer* twierdzi, że będzie niebawnie naybardziey kwitnącą i naylepiey uprawianą. Stolica Kentucka, *Lerington*, liczyła już r. 1817 6,600 mieszkańców, ma kollegium, kilka bankow, sześć kościołow i t. d. roku 1773 był w tém mieyscu tylko źwierzyniec.

TURCYA.

Z Stambułu 2 marca. Teraźnieyszy wielkorządca egipski *Aly Basza* przyymuje chętnie europeyskich artystów i uczonych do dworu swego. Pognębił janczarów, którzy poprzednikom jego prawa przepisywali. Trzy razy podawano mu truciznę, lecz użyciem stosownych lekarstw potrafił jey skutkom zaradzić; cierpi jednak czasem ból żołądka i jąka się mówiąc. Przyprowadzony do niego naczelnik Wehabitów, którego syn wielkorządcy pokonał, polecił łasce jego stolicę i rodzinę swoję. *To miasto* (odpowiedział wielkorządca) *musi bydź zburzone, dla ukarania sekty, która przeciwko alkoranowi powstała. Mieszkańcy mogą się wynieść gdzieindziey. Rodzina zaś twoja jest bezpieczną; wziąłem ją pod szczególną moją opiekę.*

AUSTRYA.

Z Wiednia dnia 17 marca. Dnia 24 b. m. umarł tu po 5ciomiesięczney chorobie w 44tym roku życia swego Xiążę *Maurycy Lichtenstein*; Xiążę na *Tropawie* i *Jägerndorf* w Szląsku, Hrabia na *Rittbergu*, feldmarszałek porucznik Austryacki, dowódca 6go pułku kiryssyerów, kawaler wielu orderów. Ciało jego pochowane dnia 27 b. m. w grobie rodzinnym w *Mährisch-Krumau.*

KRÓLESTWO HANNOWERSKIE.

Hannower dnia 26 marca. Zyczenia naszego szanownego jenerał-gubernatora, całego domu naszego panującego i poddanych dwóch królestw spełnione zostały. Jey Królewska Wysokość, Xiężna *Cambridge* powiła dziś zrana o godzinie pół do trzeciey zdrowego *Xiążęcia*. Powszechną jest radość ze spełnienia tak pożądaney nadziei, a ta powiększoną jszscze została wydaném przez nadwornego lekarza doniesieniem, podług którego zdrowie Xiężny jest w pożądanym stanie. Xiążę *Klarencyi* w towarzystwie Hrabiego *Mayo* z angielskim ministrem, Panem *Rose*, który jako kommisarz królewski w tym celu był tu przysłany, znaydowali się w przedpokoju Xiężny, i naypierwsi odebrali wiadomość o szczęśliwém jey powiciu. Wiadomość o tak szczęśliwym wypadku rozesłana została natychmiast przez gońców i sztafety do Wysokich krewnych do *Londynu*, *Kasselu*, *Strelitz* i *Berlina*. Landgrabini hessyyska, teścia Xięcia *Cambridge*, przybyła w tey chwili do *Hannoweru.* — Pojutrze odgłos dzwonow i grom działowy zwiastować będą narodzenie Xiążęcia J. K. W.. Xiężna *Klarencyi*, która od kilku dni była słabą, ma się lepiey.

Hannower dnia 27 marca. Dziś zrana J. K. W. Xiężna *Klarencyi* powiła także szczęśliwie córkę, która niestety! przy zawczesném narodzeniu, wkrótce żyć przestała.

Wolno Drukować. Ignacy Reszka Kom. Cenz. Czł. — *w Wilnie w Drukarni Redakcyi pism peryod.*

Ogłoszenia.

1. *Prezydent Sądu Granicznego Appellacyinego Wileńskiego Hipolitt Wołłk, przeciwko WW. Petrozolimom Szam. b. d. poll. i dalszym do manifestu w Kuryerze wydrukowanego należącym osobom zanosi wzajemne oświadczenie w treści następującey: przeczytawszy w N. 25 tegoroczney gazety Kuryera Litt. manifest WW. Petrozolimow i dalszych przeciwko sobie wydrukowany, długo wahałem się nadtém, czy mam na takowy manifest odpowiadać, lub nie? Będąc obywatelem tego kraju, znając jego ustawy, i przeżywszy połowę wieku, nieprzyszło mnie się dowiedzieć o prawach, jakie posiada Redakcya Kuryera, do umieszczania w swojey gazecie skarg prywatnych, przez żaden Sądowy wyrok niepotwierdzonych, często niesprawiedliwych i napastnych; a nayczęściey przeciwko spokoyności i sławie obywatelskiey wymierzonych, udałem się do ludzi prawnych, żeby mnie chcieli objaśnić o tey nowey Redaktorskiey jurysdykcyi, powiedzieli oni, że drukowanie w gazecie manifestow prywatnych, nie jest upoważnione żadną ustawą, i że to jest tylko nowy rodzay przemysłu, iżby otwierając pole do ucierania się namiętnościom ludzkim, codzienne z tego zbierać dochody, przyszła więc i na mnie koley, iż będąc wyzwany przez WW. Petrozolimow do utarczki gazetowey, muszę także wstępować w szranki przez Redakcyą Kuryera wystawione, przynosząc dla niey w ofierze dwie korzyście; to jest: opłatę od każdego wiersza ustanowioną, i przy tém materyał do napełnienia Kuryerskiey gazety. W tym tedy celu zanosząc ten remanifest, używam w mieyscu puklerza istoty rzeczy i prawdy; i te stawiam przeciwko wszystkim pociskom przeciwnikow. Prawda naypierwiey wyświeca powody, dla których WW. Petrozolimowie rzucili się do manifestow, W. Petrozolim Szambellan dłużny mnie jest 2,000 czer. złłch, których gdy mnie nie oddał, pozwałem go do Sądu Ziemskiego Borysowskiego, W. Petrozolim chcąc przedłużyć tę krótką podług processu, lecz przykrą dla jego, obligową sprawę, udał się do zwyczaynych w tym czasie niektórym debitorom krokow, to jest: sformował sam z sobą, pod imieniem żony swojey w Ziemstwie Wileyskim Process, zaaresztował sam u siebie w imieniu teyże żony swojey moje 2,000 czer. złłch pod tym tylko pretextem, że żona W. Petrozolima nazywa się z domu Wołłczacka, i że z przyczyny tego nazwiska rozumie mieć prawo do sukcessyi po wujach moich Biskupie i Kanoniku Wołczackich. Lecz gdy i ten kondyktowy pomiędzy żoną i mężem Process, niedosyć zdawał się bydź dostatecznym do zatrzymania mojey należytości, drogą Sądową poszukiwaney; uprojektowano więc tenże process przenieść z Gubernii Mińskiey do drugiey Gubernii Grodzieńskiey, pozwano mnie o Remissę do Departamentu Grodzieńskiego, gdzie posiadając mój własny dziedziczny majątek, nic zgoła nie posiadam w stopniu wujów moich Wołłczackich, nakoniec wydrukowano manifest w przeszłym miesiącu w gazecie Kuryera, wyliczając dla ciekawości publiczney kapitały, które zeszły Biskup miał lokowane u różnych obywateli, które w znaczney już ilości zeszłemu Kanonikowi opłacone zostały, i które po zeyściu tegoż Kanonika dostały się naturalnym z dwóch siostr jego rodzonych pozostałym sukcessorom.*

Otoż to jest cała koley processu przez WW. Petrozolimow wprzódy w Ziem. Wileń. w Gub. Miń. a teraz w Departamencie Grodzieńskim na zatrzymanie moich 2,000 czer. złłch rozwiniętego. Te to nieszczęsne 2,000 czer. zł. (które tandem potrzeba będzie zapłacić) są przyczyną tylu kłopotow i zabiegow, które nadaremnie utrudzają WW. Petrozolimow; są przyczyną wymyślania kondyktowych między mężem i żoną processow, szukania Remissy w obcey Gubernii, i nakoniec wydrukowania w gazecie manifestu, na który w szczególności kilka słów odpowiedzieć należy. A nayrzód W. Petrozolimowa wezwawszy także i siostry swoje WW. Rymaszewskę i Czarnockę z domu Wołczackie, oświadcza w manifeście swoim: „że Biskup i Kanonik Wołłczaccy byli ich stryjami„ Na to nic więcey odpowiedzieć nie mogę, jak tylko, iż biorąc początek rodzaju ludzkiego od Adama, wszyscy ludzie mogą się nazywać pokrewnemi. Lecz prawa duchowne i świeckie oznaczyły, dopóki nietylko stopień sukcedowania, lecz nawet i pokrewieństwa ma się rozciągać. W. Petrozolimowa nieraczyła przecie oświadczyć, że się rodzi z brata Biskupa, a za cóż go mianuje stryjem? Od Stefana Wołłczackiego Prapradziada W. Petrozolimowey i jey siostr rozeszły się linije, a prawa w trzecim pokoleniu rozwiązują stopień wszelkiego pokrewieństwa, nawet co do Małżeństwa, WW. Petrozolimowa i jey siostry mogą znaydować pokrewieństwo w prapradziadu swoim Stefanie Wołłczackim, ale nie w Biskupie i Kanoniku, którzy cztérma pokoleniami zostali od nich odrodzeni. Od Prapradziada Stefana Wołłczackiego w linii udzielney W. Petrozolimowey i jey siostr, zostało tylko nazwisko Wołłczackich, wspólne Biskupowi i Kanonikowi, lecz wcale żadne pokrewieństwo. Te więc tylko 2,000 czer. złłch, które mnie należą od W. Petrozolima, pomimo oczewistość pochodzenia, zrządziły teraz i stryjowstwo i pokrewieństwo i pretensorstwo do Sukcessyi ze strony W. Petrozolimowey po wujach moich Wołczackich. Ale że to stopień pretensorstwa trochę za słaby, więc na poparcie onego W. Petrozolimowa wespół z siostrami swojemi wyraziła w swym manifeście drugie pretensorstwo w tém „iż jakoby zeszły Biskup robił testament, przez który miał opatrzyć familią Wołłczackich, lecz że ten testament został zatajony.„ Już nasłuchały się dosyć i sądy i publiczność o tym romansie względem testamentu Biskupa Wołczackiego. Po zeyściu tegoż Biskupa w roku 1810 w dobrach Suderwie w Gubernii i Powiecie Wileńskim położonych, kiedy Kanonik Wołłczacki jako brat rodzony objął spadek drogą naturalney sukcessyi, natenczas zostająca niegdyś na usługach Biskupa familia Moniuszkow rozpoczęła zaraz z Kanonikiem Process w Ziemstwie Wileńskim, szukając testamentu Biskupa, nie mogąc tego pojąć i temu uwierzyć, żeby Biskup mógł umrzeć bez roz-

pisania swego majątku na ludzi obcych, chociaż miał brata rodzonego i rodzonych swoich siostrzanów.

Stało się jednak, iż pomimo nayzapalczywszych, i przez rozmaite środki skupionych na cudzą fortunę usiłowań, nie można było ani wynaleść, ani stworzyć tego, czego nie było; bo ani żadne akta, ani żaden żyjący człowiek, któryby był świadkiem do testamentu nie został okazany, w ciągu tey sprawy w Ziemstwie Wileńskim odbywaney, fakcia w rozmaite wynalazki obfita, nowy stawiła widok dla Sądu i publiczności. Popławski Prezydent Ziemski Lidzki złożył w Sądzie Ziemskim Wileńskim pismo pod tytułem testamentu Biskupa, które w całym swoim składzie wespół z podpisami Biskupa, jakoteż dwóch nieżyjących oddawna osob Zyniewa i Bogusławskiego, oraz żyjącego Sędziego Nowogródz. Hromyki, okazało się zupełnie fabrykowane. Gdy wszystkie osoby zajęte tym testamentem przyzwane sądownie przez Publikaty (w liczbie których był także i W. Petrozolim) uznały przez Urzędowe oświadczenia, że pismo złożone przez Prezydenta Popławskiego, w tytule testamentu, jest zupełnie fałszywe; nie zostało zatém nic więcey, jak tylko odkrycie i ukaranie sprawcow tey okropney fabrykacyi. Gdy zaś Prezydent Popławski w tłumaczeniu się swoiém objawił Sądowi Ziemskiemu Wileńskiemu, że ten zfabrykowany testament dostał od Fabiana Szukiewicza: został więc na placu Sądowym sam tylko wywod fabrykacyi i odkrycie autora, dla oddania go tey surowości, którą prawa za ten występek przepisały. O toż! W. Petrozolimowa ma objaśnienie i względem testamentu Biskupa, o którym w manifeście swoim wspomina. Że prawdziwego nigdy nie było, że ani Kanonik, który wziął sukcessyą po Biskupie, ani Wołłk, który do teyże sukcessyi po Biskupie pod życiem Kanonika nic nie należał, nie taili nietylko testamentu, lecz naymnieyszego nawet szpargału po Biskupie; już to zostało Sądownie przez wszystkie stopnie wywiedzionym. A co się tycze sfabrykowanego, przez Popławskiego złożonego w Sądzie Ziemskim Wileńskim testamentu; ten zostaje pod strażą tegoż Sądu i za dekretem onego ma opatrzoną bezpieczną lokacyą przy jego aktach. W każdym czasie W. Petrozolimowa nieszukając żadney Remissy w obcey Gubernii, może się udać do Sądu Ziemsk. Wileńsk. widzieć ten owoc fakcyi i fałszu, oraz objaśnić się o wyrokach, jakie względem niego postanowione zostały.

Odpowiedziawszy pokrótce na drukowany manifest W. Petrozolimowey powinienem nakoniec oświadczyć; że lubo W. Petrozolimowa okazuje wielką gorliwość w ochranianiu męża od zapłacenia mnie 2,000 czer. złłch; piękniey jednak i sprawiedliwiey byłoby, żeby raczyła go skłonić do oddania mnie tych pieniędzy, bo ja onych potrzebuję jako mojey własności, i nieużyję ich (jak W. Petrozolimowa wyraża) na zbytki; lecz obrócę na bardzo blizkich moich krewnych, to jest: na moje dzieci. Po oddaniu tych pieniędzy, zapraszam W. Petrozolimową, iż jeśli się jey podoba, albo burzyć móy Dokument, który mam na Suderwę, albo burzyć móy stopień sukcessyi po Kanoniku Wołczackim: tedy, żeby nieszukając Remissy w obcey Gubernii, w którey żadnego majątku ze stopnią Wołczackich niedziedziczę; raczyła udać się prosto do tey Gubernii, do tego Sądu i Powiatu, w którym dobra są położone, winienem także oświadczyć podziękowanie W. Petrozolimowey za wydrukowanie w manifeście swoim Rejestru K[illegible] tałow.

Mogłbym się nazwać kapitalistą, żeby wyliczone summy mogły bydź wszystkie dla mnie tylko jednego zrealizowane, lub żeby zeszły Kanonik znaczney onych ilości nieopodbierał. Pomimo uszanowania, które dla W. Petrozolimowey i jey siostr jako dla dam zachowuję, powinienem wymówić zbyteczną ich popędliwość i chęć nieograniczoną wyzucia mnie z kapitałow. Dziwię się, że sam W. Petrozolim nieoświecił swojey żony i godnych jey siost, iż ich gniewy i drukowane w gazecie manifesta moich kapitałów zatrzymać lub zamitrężać niepotrafią; bo nato trzebaby większych trochę powodow nad uniesienie się kobiecie, i wyroku wyższey trochę juryzdykcyi, niżeli jest Redakcya Gazetowa.

Oto jest wszystko, co na manifest W. Petrozolimowey i jey siost osądziłem bydź potrzebném odpowiedzieć, nie dla innego jakiego zamiaru, jak tylko dla tego, żeby przekonać W. Petrozolimowę, iż naylepiey zrobi, kiedy zaniechawszy nadaremnych zabiegow processowych, wyperswaduje swojemu mężowi, żeby mnie oddał moje dwa tysiące czer. złłch i procenta od nich zalegające. Takową odpowiedź jako aktor podpisuję, dnia 20 lutego 1819 roku w Wilnie. Hipolit Wołłk Prez. Granicz. Pt. Wil.

Roku 1819 miesiąca marca 6 dnia. Przed aktami Ziemsk. Wileńsk. stanąwszy osobiście JW. Hipolit Wołłk Prezydent Sądu Granicznego Appellacyynego Pttu Wileńsk. takowe oświadczenie do akt podał, które że przyjęte i do xiąg wpisane w tém świadczy.

Rejent Ziemski Pttu Wileń. Jan Zienkowicz.

---

1 *W Sądzie Ziemskim Powiatu Wileń. dnia 31 marca teraź. roku przywołany został aktorat w sprawie konkursowey kredytorów i pretensorów zeszłego Wincentego Minkiewicza Obywatela miasta Wilna z jego sukcessorami, a dla niestawienia się stron, jako też dla nadchodzących świąt, kontynuacye teyże sprawy na dzień 14 kwietnia tegoż 1819 roku odłożona została. Wzywają się przeto ciż kredytorowie, pretensorowie i z jakiegokolwiek względu interessowane osoby, ażeby na pomieniony termin w Sądzie Ziem. Ptu Wileń. z dowodami prawnemi i ze wszelką gotowością stawały, w przeciwnym albowiem razie skutkom z przepisu Praw krajowych i dekretu Remissyynego wynikającym podlegać będą. Antoni Malewski Regent.*

Ogłoszenia po raz drugi i trzeci.

3 *Niżey podpisany stosownie do rezolucyi Sądu Taxatorsko-Exdywizorskiego w majątku Goyżunach odbywającego się w dniu 29 marca roku 1819, w czasie odwołania Sądow zaszłey, przez gazety zawiadomić wszystkich interessowanych do tey exdywizyi osob, tak o terminie zjazdu, jako też w tym zjeździe o wzięciu do namowy ostatecznie nakazującey, podaję do wiadomości: iż Sąd Exdywizorski, Goyżuński do dnia 28 apryla teraź. roku odroczony, i w tym czasie bez żadnego już odkładu ostatecznie na rozpoznanie wszelkich kwestyow do namowy wezmie. R. 1819 apr. 1 d. Joachim Kopeć Prokur.*

Tadeusz Paypałas wieku lat 18, bladawy, chudy wzrostu miernego na nim surdut ciemno szaraczkowy spodnie światło szaraczkowe, płaszcz także szaraczkowy z czerwonym kołnierzem dziedziczny W. Prezydenta Ziem. Upic. Olechnowicza, uciekł dnia 4 apryla 1819 roku z kamienicy Krakowskiey ukradł pieniądze.

Wyjeżdża za granicę.

3 *Do Prus Wileński 3ey gildy kupiec Starozakonny Hirsz Naftel Dawidowicz Straszunski w interessach własnych na miesięcy 8.*
